

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacya otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	80 —
półrocznie	30 —
kwartalnie	15 —
miesięcznie	5 —

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72 —
półrocznie	38 —
kwartalnie	18 —
miesięcznie	6 —



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują darmo i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże o tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesłanki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Kreczowieckiego, pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonсів) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitory 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal tabularczy i listowy 40 hal. Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitory.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabularczy i listowe po 40 hal. za wiersz petitory 4 łamowy lub jego miejsce. Ogłoszenia listowe, tabularczy i statutowe Towarzystw assekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitory 4 łamowy lub jego miejsce. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadało rozporządzeniem z dnia 7 maja 1919 Dz. N. 5046/4367 S. II. II. prywatnemu żeńskiemu gimnazjum realnemu w Tarnowie prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw, mających ważność świadectw szkół państwowych.

Meldowanie osób.

Dyrekcya policyi we Lwowie ogłasza: Ze względu na znaczny napływ do Lwowa obcych, dyrekcyja policyi wzywa wszystkich właścicieli i zarządców realności do jak najściślejszego przestrzegania przepisów meldunkowych.

W szczególności każda osoba świeżo do Lwowa przybyła ma być w myśl obowiązujących przepisów w przeciągu 24 godzin zameldowana w biurze meldunkowym tutejszej dyrekcyi policyi.

Nieprzestrzegający przepisów meldunkowych będą pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

Sejm walny.

Na sobotniemu posiedzeniu Sejmu wnioszone zostały następujące interpelacye: P. Pużaka w sprawie wyjątkowych ustaw, wydawanych i stosowanych przez nadzwyczajnego komisarza względem stowarzyszeń robotniczych w Zagłębiu; p. Diamanda

w sprawie rzekomych ataków „Gazety Lwowskiej“ na członków Sejmu (interpelacya zarzuca „Gazecie Lwowskiej“ brak obiektywności i bezstronności w przedstawieniu zdarzeń politycznych, w szczególności wytyka artykuł zamieszczony w nr. 132 pod tytułem: „Pan Moraczewski w roli wicemarszałka Sejmu“); p. Kędziora w sprawie kredytów na budowę dróg w Małopolsce; p. Szypera w sprawie rozruchów w Chełmie.

Bez dyskusyi odesłano do komisyi komunik. ustawę w sprawie budowy kolei Rzeszów—Kołbuszowa—Tarnobrzeg.

W dalszym ciągu dyskusyi rolnej p. Poniatowski oświadczył, że za czasów Księstwa Warszawskiego popełniono błąd, gdyż dając chłopom równość wobec prawa, nie dano im ziemi. Obecnie chodzi o to, ażeby ziemia przeszła w ręce tych którzy nie są skłonni do jej pozbywania. Aby nie stosować praw wyjątkowych, nie ma innej drogi, jak uchwalić prawo wyłączenia oświadczenia do wszelkiej wielkości własności. Mowca zwraca się przeciw tym, którzy wysuwają na plan pierwszy kolonizacyę wewnętrzną. Chłop będzie wolał pozostać w kraju, dopóki będzie miał nadzieję otrzymania ziemi. Obawy co do obniżenia kultury rolnej w razie przeprowadzenia zamierzonej reformy, uważa mowca za przesadne, nie podziela też zdania, aby Polska nie poddała się ciężarom finansowym, wynikającym z reformy.

P. Kowalczyk zwraca się przeciw dążeniom, które zmierzają do rozciągnięcia reformy rolnej na długie dziesiątki lat. Zarzuca prawicy, że wynajduje coraz to nowe trudności, byle sprawę odwiec i zauważa, że zdrowszą jest prawną rewolucyą od ewolucyi. Jeśli wielka własność nie mogła utrzymać się przed wojną, to trudno się ludzi nadzieją, by mogła się utrzymać w warunkach powojennych. Przyszłemu ustrojowi Polski należy na tem, aby stworzyć system taki, aby praca rolna była najowocniejszą. Mowca polemizuje z wywodami p. Chaniew-

skiego, i podkreśla, że chłop jest najlepszym płatnikiem i że tylko podnieść należy uświadomienie włościan, a wydajność z morga niewątpliwie dorówna wydajności wielkich własności, a nawet ją przewyższy. Mowca w końcu nawołuje Izbę do zgodnego głosowania za projektem większości.

P. ks. Teodorowicz prostuje twierdzenie jednego z mowców, jakoby przytoczył telegram ludu podlaskiego w sprawie reformy rolnej, a na wywody innego z postów oświadcza, że imieniem Kościoła chciał się upomnieć o dobra poduchowne, będące dzisiaj w posiadaniu Rządu.

Zarówno z przemówienia mowcy, jak i oświadczenia episkopatu wynika, że nie było zamiarem Kościoła występować przeciw reformie rolnej.

Na tem dyskusyę rolną przerwano, Izba przyjęła następnie sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego w sprawie wniosku Halbana o uzgodnienie postulatów publicznej służby zdrowia w dziedzinie cywilnej i wojskowej. Do tego przedmiotu oprócz sprawozdawcy Małewskiego, który zgodził się na poprawkę p. Halbana, przemawiał także poseł Halban.

Wniosek nagły p. Wojdalińskiego w sprawie braku mieszkań w Lublinie i wniosek p. Lutosławskiego w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i i budulec, odesłano do komisyi, pozem jednogłośnie uchwalono nagłość wniosku p. Balickiej w sprawie internowania przez Czechów na Orawie ks. Machaya i innych patryotów polskich, oraz przesładowań Polaków na Śląsku. Wniosek sam przekazano komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie w poniedziałek, o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym wyłącznie dyskusya rolna. Marszałek wyraził nadzieję, że dyskusya ta najpóźniej zakończy się we wtorek, tak, że we wtorek będzie można przystąpić do drugiego czytania etatu.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. Komisya. spraw zagranicznych obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. Stan. Grabskiego i wysłuchała wywodów Wiceministra Skrzyńskiego o sytuacji Polski na kongresie pokojowym, zwłaszcza co do Górnego Śląska, tudzież w sprawie czeskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Na interpelacyę ze strony członków komisyi udzielił Wiceminister wyczerpujących odpowiedzi.

Komisya prawnicza przeprowadziła ogólną rozprawę nad przedłożeniem w przedmiocie ochrony lokatorów, z uwzględnieniem istotnych interesów właścicieli realności i poruczyła opracowanie projektu osobnemu subkomitowi.

Komisya aprowizacyjna obradowała dalej nad zasadami ustalenia cen maksymalnych.

Komisya ochrony pracy obradowała nad projektem ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Referentem na Sejm wybrano posła Żuławskiego.

Mowa

P. Ministra rolnictwa i dóbr państw. Janickiego, wygłoszona na XLVI. posiedzeniu Sejmu walnego dnia 5 b. m., w toku obrad nad sprawą rolną.

(V.) Omówiwszy zamierzenia rolne naszych sąsiadów, zamierzenia, jakie miały być stosowane przez okupantów, przejdę teraz do sprawy reformy rolnej, jak ona w pojęciu Ministerstwa u nas wyglądać powinna.

Reforma agrarna powinna w sposób stanowczy i szybki usunąć dłychezasowe braki ustroju rolnego, powinna być istotną i opierać się na racjonalnych podstawach, zabezpieczających jej trwałość, i uwzględniać

JERZY TURNAU.

84)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Kinia miała odjechać w czwartek. W środę popołudniu siedziała w pokoiku Muszki i upewniwszy się, że drzwi zamknięte tak do niej mówiła:

— Moja Musiu, muszę ci się pokażać, że twój brat od wczoraj co godzina mi się oświadcza. Przecież znamy się właściwie dopiero kilka dni — bo tej dawnej znajomości niema co liczyć...

— Właśnie, że dawna znajomość się liczy — wpadł jej w słowo Mietek, który przed wejściem paniątek zakradł się do sypialni Muszki i schował się za parawanem. Kinia pokrzyknęła.

— Skąd się pan tu wziął?

— Mietku! — gromiła Muszka — jak można się tak chyttrze zakradać i podsłuchiwać?

— Każdy środek dobry, który prowadzi do celu. Ja się tu zakradłem spodziewając się, że Muszka pójdzie przyrządzać do podwieczorku a panna Kinia wejdzie sama poprawić grzywkę co przed każdym jedzeniem czyni.

— I na mnie się pan czaił?

— Tak. Chciałem ostatecznie uderzeniem wymusić zwycięstwo. Ale skoro jest

Muszka, tem lepiej. Otóż oświadczaam uroczystie, że jeżeli mi panna Kinia w tej chwili nie powie, że zgadza się, abyśmy się pobrali, to zrobię jakąś wielką awanturę, albo jeszcze gorsze głupstwo.

— Oż pan takiego robi? — przekomarzała się Kinia, rozsiadając się na foteliku i zabierając się do długich targów.

Mietek przybliżył się i stanął nad Kinia.

— Jeszcze nie wiem co, ale zapowiadam, że nie będzie pani nigdzie bezpieczną. Napadnę gdziekolwiek i porwę, bo jeżeli nie dobrowolnie, to przymusem musi pani być moja.

Kinia śmiała się, Muszka także. Mietek nagle gruchnął obydwoma kolanami przed Kinia.

— Panno Kiniu! Niech pani już nie odwieka, bo mi się cierpliwość kończy. Ja wiem, że mnie pani kocha, bo ja się na tem znam. Wieg pocóż się pani targuje? No, moja panno Kiniu, proszę powiedzieć: tak!

Kinia rozbawiona tą obcesowością Mietka śmiała się jeszcze bardziej. On zaś chwycił jej obie łapki i obcałowywał je z szybkością capów bijących w klepisko. Kinia wyrwała mu ręce i pisała, Muszka zaczęła też wołać na Mietka i odciągać go, bo coraz gwałtowniej nacierała na Kinie wciśniętą z fotelikiem między szafę a szereg.

Stał się wielki hałas. Usłyszała go pani Anna i zdziwiona weszła do pokoju córki.

— Oż się tutaj dzieje?

Kinia odepchnęła Mietka i wstała czerwona ze wstydu.

— Proszę pani, mówiła, pan Mieczysław mi się oświadcza i całuje po rękach, a ja zaręczam, że to nie moja wina...

I ocierała szybko ręce o suknię, jak gdyby chciała zetrzeć te ukradzione przez Mietka pocałunki.

— Mietku! — z oburzeniem zawołała pani Sobiesławska. Przysiękłeś mi! — I tak dotrzymujesz?

— Przysiękłem, że nie zrobię nic lekkomyślnego, a przecież jeżeli takiego aniołka, jak pannę Kinie, proszę o jej rękę, to w tem niema nic lekkomyślnego.

— Proszę pani — tłumaczyła Kinia — zaręczam, że ja nie nie zawiniłam. Ja panu Mietkowi tłumaczę, że znamy się dopiero trzy dni...

— Przepraszam, bo pięć, nie licząc tych dawnych — sprostował Mietek.

— Wszystko jedno — kończyła Kinia. Wieg ja perswadowuję, jak umiem, a pan Mieczysław ciągle swoje i swoje.

Pani Anna stała osłupiała. Zdarzenie to ją zaskoczyło. Układała dla Mietka Raszynską, a gdyby nie, to młodszą Melszynską — chociaż może nieco starszą od Mietka. Kinia wcale w jej projektach nie figurowała. Kinia dziedziczyła ładną wieś po nieżyjącej matce a ojciec był sobie prostym szlachcicem i dyrektorem banku. Wszak Mietek mógł zrobić lepszą partyę!

Mietek widząc zamysłoną, niemal groźną twarz matki i zniecierpliwiony tem zachowaniem się Kini, która siebie broniła a oskarżała go, jak gdyby on był jaką zbrodnię popełnił, sam się też zniecierplwił i mówił podniesionym głosem:

— Proszę Mamy! Ja już mam dosyć tego głupiego kawalerskiego życia: Zakochałem się w pannie Kini i ona mnie też kocha, bo ja się na tem rozumiem. Wieg na co jakieś komedye? Trzy dni czy pięć dni to rzecz podrzędna. Ja tu muszę zaraz w tej chwili mieć wyrok i pannę Kinie i mam, inaczej wracam do Wrocławia i strzelę jakie głupstwo — dalibóg, że strzelę!

Wtem wszedł pan Marceł przywabiony dziwnym gwarem — wszedł i swoją p tęzną postacią wypełnił wolne jeszcze miejsce nie dużego pokoiku, iż stali wszyscy jak przy kasie kolejowej, w której bilet miała sprzedać stojąca w samym rogu Kinia. Przybiegła i Wusia a w obawie, by jej nie kazano wyjść, schowała się za ojcowskimi plecami.

— Oż to za zbiegowisko? — pytał pan Sobiesławski umocniwszy swoją postawę przez szersze rozstawienie nóg i utrzymując równowagę potężnie rozwiniętego przodu przez skrzyżowanie ramion na plecach.

Wszyscy milczeli, bo nikt nie wiedział w jaki sposób sprawę przedstawić. Przemówił wreszcie Mietek.

— Proszę tatusia! Oświadczyłem się o rękę pannę Kini.

— No i co?

— A panna Kinia mówi, że się za krótko znamy.

— I niechce go pani? — indagował pan Marceł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

całokształt interesów społecznych i państwowych i całokształt życia gospodarczego.

Z powyższych względów, reforma uskutecznioma być winna przedewszystkiem rzeczowo, to znaczy, iż znaleźć winniśmy najlepsze, pod względem rzeczowym, wyjście, wynikające z obecnego stanu rzeczy na ziemiach polskich, a uwzględniające nasze przyszłe potrzeby.

Przedewszystkiem więc zwrócić należy uwagę na nasz ustrój gospodarczy i społeczny.

Głębokie różnice i krzywdy społeczne, wynikające z wadliwego lub też ze zdeorganizowanego ustroju gospodarczego, wywołują z konieczności wielki nacisk na sprawę omawianą.

Jest więc rzeczą naturalną i zrozumiałą, że nasze partie polityczne wysuwają z taką siłą kwestię agrarną na czoło swoich postulatów. Wszelkie interesy egoistyczne, które jedynie zamąć mogą racjonalne przeprowadzenie reformy, ustać powinny z chwilą, kiedy naród polski w Sejmie wszechstronnie reprezentowany, zdobywa możliwość stworzenia reformy podług swojego własnego uznania.

Do tej pory utrudniały nam to rządy zaborecze. Reforma rolna u nas komplikowała się tembardziej, że rządy zaborecze nie tylko nie dbały o uporządkowanie stosunków rolnych, lecz same z rozmysłem stosunki te wiklały, ku większemu zdeorganizowaniu i upośledzeniu życia polskiego. Istniejące warunki życia społecznego, w szczególności zaś stosunki rolne, powinny być wzięte pod uwagę zarówno przy układaniu planu ogólnego, jak też przy czynnościach wykonawczych, które do zrealizowania reformy prowadzić mają.

Państwo Polskie, powstałe świeżo do życia po wiekowej niewoli, musi być inaczej traktowane, niż inne państwa. Pomijając już utrudnienia rozwiązania sprawy rolnej na ziemiach naszych przez dezorganizację polityczną tych ziem, należy mieć na uwadze różnorodność części terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Podlegających przez czas dłuższy działaniu odmiennych wpływów państwowych i gospodarczych.

Przytem Polska nie posiada jeszcze jednolitej organizacji państwowej, nie posiada dobrze zorganizowanych urzędów, wszelkie zatem prace państwowe w tych warunkach natrafiają na trudności, których nie znają inne państwa.

Są dzielnicowe różnice, każda dzielnica rządzi się innemi przepisami prawnymi i innemi obyczajami, inny jest poziom kulturalny, stopień zaludnienia, metody gospodarstwa i t. d. A zatem, szczególnie w okresie przejściowym, powinny być one traktowane inaczej, jeżeli to traktowanie nie ma być teoretyczną próbą sztucznego narzucania życia jakiegoś idealnego ustroju.

Największe trudności pod względem stosunków rolnych, przedstawia Małopolska wskutek tych warunków, o których tu poprzedni mówca mówił. Zaznaczę i dodam tylko tyle, że w Małopolsce dotychczas polityka agrarna, niestety, nie stała na wysokości zadania.

Mimo zabiegów Sejmu galicyjskiego, stosunki agrarne w Galicji zostały w największym nieporządku. W dziedzinie kom-

sacy nie zrobiono prawie nic w dziedzinie serwitutów niewiele. Jedynie w dziedzinie melioracji wyprzedziła ona znacznie inne dziedziny.

W b. Królestwie Kongresowem, gdzie warunki zewnętrzne pobudzały znacznie średnie gospodarstwa folwarczne do większej intensywności w ostatnich 15—20 latach, zaś liczba gospodarstw karłowatych jest stosunkowo i absolutnie znacznie mniejsza — inaczej ułożyły się stosunki rolne, inne też winny być przynajmniej na razie środki reformy.

Rosyjska polityka agrarna w Polsce poza zupełną nieudolnością władz, nacechowana była tendencją dla nas wprost szkodliwą. Przepaść między dworem a wsią była sztucznie kopana, a kraj był zalewany taniem zbożem rosyjskiem, które uniemożliwiało prowadzenie intensywnej gospodarki. Związani byliśmy z olbrzymim prymitywnym organizmem rosyjskim, zmuszeni poddawać się jego wymogom kulturalnym i społecznym. Wreszcie narzucono nam normy ustawodawcze obce duchowi i kulturze polskiej, wprowadzając chaos w nasze stosunki ekonomiczne, społeczne i socyalne.

Władze rosyjskie, po opuszczeniu Kongresówki, pozostawiły w spuściznie około 8 milionów morgów szkodliwej szachownicy, a pozatem nieuregulowane serwituty, traktowane przez władze rosyjskie, jako idealne narzędzie do szerzenia wsi ni klasowych.

Wreszcie, w zaborze pruskim, znajdujemy najbardziej uporządkowane stosunki produkcji i pomyślane ustosunkowanie poszczególnych kategorii gospodarstw, o czem zresztą poprzedni mówca już mówił. Zaznaczam tylko, że gospodarstwa polskie na ziemiach zaboru pruskiego, pomimo tych krzywd, jakie tam pod względem narodowym zostały nam zadane, korzystały z celowej i mądrej polityki agrarnej Niemiec i przez to gospodarstwa te potrafiły stanąć na bardzo wysokim szczeblu organizacyjnym i kulturalnym i były przez ostatnie czasy bardzo bogatym śpihlerzem zboża dla Rzeszy niemieckiej.

My dzisiaj musimy te okoliczności wyzyskać, szczególnie w okresie przejściowym po klęskach wojennych, jakie wojna zadała ziemiom polskim. Gospodarstwa rolne w zaborze pruskim powinny przez nas jako ten śpihlerz być również wyzyskane, a zarazem, jako wzór dla kultury rolnej, której tam prawdopodobnie uczyć się będziemy. Oto są w grubych zarysach cechy stosunków agrarnych na ziemiach polskich.

Zanim przejdę do szczegółowego omawiania celów i zadań polskiej reformy rolnej, wskazać muszę na te trudności, jakie nasuwają się przy wykonaniu naszego programu rolnego. Tu z całym naciskiem zaznaczę muszę, iż trudności te podnoszę nie w tym celu, aby siebie lub innych do reformy rolnej zniechęcić, lecz uważam, że to moim jest właśnie obowiązkiem na te wielkie trudności wskazać, bo aby mózdz zadanie wykonać, należy wszelkim trudnościom śmiało i po męsku w oczy spojrzeć. (Głos: my się ich nie boimy).

Ma to tem większe znaczenie, że mamy przed sobą ogrom potrzeb i moc zadań do wykonania. Jeśli chodzi o terytoryalną rozległość tych zadań, to w najbliższej przyszłości mieć winniśmy na ziemiach Polski

od 4 do 6 milionów morg do rozkolonizowania, później zaś znacznie więcej.

Nie należy zapominać, że kultura rolna na znacznej części ziem polskich, w stosunku do zachodnich sąsiadów, jest opóźniona, że przy zmianie własności z konieczności wielkie masy kolonistów, znalazłszy się w nowych warunkach, bądź gleby, bądź charakteru produkcji, będą przeżywały fatalny dla każdego gospodarstwa czas przejściowy. Wszak każdemu rolnikowi wiadomo, iż w nowych warunkach gospodarz ma pierwsze lata bardzo ciężkie, częstokroć wyżywić się ledwie może, lecz nie starczy mu sił i możliwości dla produkcji na zbyt.

Zacząć należy od rozkolonizowania tych gospodarstw, których strata nie będzie dla kraju tak bolesną. Prawda, że okoliczności łagodzą się tem, iż jest dużo gospodarstw i okolic zniszczonych przez wojnę tak, że w tych miejscach większa własność nie prędko mogłaby do należytej kultury majątki doprowadzić.

Dalej chcę zwrócić uwagę, że do wykonania tak olbrzymich zadań powinniśmy pociągnąć niemal wszystkie warstwy, ażeby zainteresować obie strony, ażeby wspólnymi wysiłkami i zgodą tę ogromną dla Polski sprawę wykonać. Tu powołuję się na wzór projektu reformy rolnej niemieckiej, która w moim przekonaniu to zadanie dość szczególnie, jak dla stosunków niemieckich, ujmuję.

Pozatem chciałbym zwrócić uwagę na trudności finansowe. Nie jestem finansistą, lecz ze sfer finansowych słyszę głosy bardzo znamienne, które wskazują na duże bardzo trudności rozwiązania tej sprawy pod względem finansowym. Wszak tutaj wejść w grę sumy miliardowe. Nieopatrzne rzucanie tych sum w nieodpowiedniej formie na kraj może spowodować bardzo trudne komplikacje finansowe i kredytowe, tembardziej przy obecnym chaosie walutowym.

Wreszcie wspomnę pokrótce o gospodarskich trudnościach, t. j. o braku narzędzi i o braku inwentarza. Wiadomo, że gospodarstwa mniejsze używają większej ilości inwentarza, a że inwentarza mamy wskutek wojny ogromny brak, więc przy kolonizacji trudność ta się powiększy, a zatem liczyć się z nią należy.

Wreszcie nasuwa się pytanie, które było przez poprzednich mówców poruszane, czy przy obecnym stanie kultury rolnej zdola drobny rolnik tak wyzyskać ziemię, aby rzęsz wiejskie wyżywić i ażeby dać nadmiar armii, miastom i przemysłowi. Przytem powstaje pytanie, czy intensywność produkcji w małych czy w większych gospodarstwach jest znaczącej. Jest to sporne. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że gospodarstwa drobne produkują większą ilość inwentarza, pozostają jednak w tyle poza gospodarstwami wielkimi na polu produkcji zboża i okopowizn. Mówiąc o gospodarstwach wielkich nie mam na myśli latyfudyów, lecz gospodarstwa średnie.

Wprawdzie trudno mi się powoływać na statystykę dlatego, że statystyka nasza była zawsze niedokładna i mogłoby to wywołać zupełnie naturalny sprzeciw. Tu muszę powołać się na stosunki inne, t. j. zarówno czeskie jak i niemieckie. Już sam program reformy czeskiej i niemieckiej wyraźnie wskazuje na obawy, czy mniejsza własność potrafi

pod względem produkcji zboża i okopowych ziemię odpowiednio wyzyskać. Zresztą tam statystyka lepiej jest prowadzona, niż i u nas, i na przykłady tych krajów się powołuję.

Przypuszczając należy, że z postępem kultury rzecz ta się zmieni, jednak w okresie przejściowym, dziś jeszcze bardzo z tem się liczyć należy, żeby nie zniszczyć warstatów tych, które na wysokości produkcji stoja.

Wiece

w sprawie reformy rolnej.

W Warszawie odbył się wiec, zwołany przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Przybyło około 3000 włościan. Po siedmiodziesięciu obradach, którym przewodniczył p. Tabor, zjazd uchwalił rezolucję posła Poniatowskiego, dotyczącą przeprowadzenia reformy rolnej zgodnie z uchwałą większości komisji sejmowej, wyłączenia wielkich obszarów na cele parcelacji, oddania na ten cel wszystkich ziem rządowych, poduchownych i majorackich. Parcelacji ma dokonać Państwo, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby służby folwarcznej, żołnierzy powracających z wojny i małorolnych. Rezolucya domaga się także unarodowienia lasów.

W rezolucyi p. Rudzińskiego o zjazd stwierdza, iż od wprowadzenia w życie żądań ludowych zależy utrzymanie spokoju w Państwie. Zjazd wzywa posłów ludowych do spowodowania rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, w razie gdyby Sejm odrzucił albo wypaczył zasady reformy rolnej i konstytucyi. Na wniosek p. Dąbskiego o zjazd wyraził zaufanie posłom klubu sejmowego P. S. L. za jego stanowisko w polityce zagranicznej, złożył hołd Naczelnemu Wodzowi i Prezesowi Ministrów za ich zgodną i owocną pracę nad utrwaleniem niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej. Wreszcie na wniosek p. Bagińskiego wyraził zjazd żądanie niezwłocznego zniesienia stanu wyjątkowego.

Odpowiedź koalicyi.

Matin pisze: Termin wręczenia odpowiedzi koalicyi na kontrproponycie niemieckie ustalono na poniedziałek po południu. Pismo, które będzie dołączone do dokumentu, ma być zredagowane w tonie stanowczym i ma stwierdzać, że wykluczoną jest wszelka dyskusja, ponieważ Niemcy mają odpowiedzieć jedynie „tak” albo „nie”.

Co do stanowiska Niemców w danej chwili, nie można jeszcze nic pewnego donieść, albowiem stanowisko to zależeć będzie wyłącznie od treści i formy odpowiedzi ententy. W kołach urzędowych oświadcza, że nota ententy zrobi wrażenie, iż sojusznicy są zupełnie zgodni, i na wypadek odmowy niemieckiej postąpią bez zwłoki i bezwzględnie.

Rada czterech ustali na poniedziałkowym posiedzeniu termin, który będzie dany Niemcom. Termin ten będzie się wahał między

Palestra Państwa Polskiego.

Najogólniejsze streszczenie wstępnej części referatu Dra Antoniego Dziędzielewicz, wypowiedzianego w „Związku adwokatów polskich”.

Palestra, t. j. adwokatura, nie była u nas nigdy zorganizowaną, jako stan, nawet w czasie rozkwitu dawnej palestry polskiej (wiek XVI.), ani wogóle w czasie niepodległości państwowej. Nie miała też takiej organizacji w czasach porzoborowych ani w Królestwie Warszawskiem (1807—1812), ani w Królestwie Kongresowem (1815—1830), ani później, tak w epoce polskiego szkolnictwa w Królestwie Pol. (1876), jak i w następnym okresie rusyfikacyjnym.

Odbudowa Państwa naszego zastała adwokaturę na terenie b. Królestwa Polskiego nie tylko zupełnie niezorganizowaną, ale owszem w pewnego rodzaju chaosie, nie sprzyjającym bynajmniej szybkiej i ułatwionej pracy organizacyjnej.

Podczas gdy w dwu innych zaborach: austriackim i niemieckim, można było przynajmniej tymczasowo posłużyć się samorządą, jakkolwiek ogólnym (narodowym i państwowym) interesom polskim zupełnie obcą organizacją tego stanu, to w Królestwie trzeba było tę organizację tworzyć w pośpiechu od fundamentów, bez swoistej tradycji, bez poprzednich doświadczeń i bez wyszkolonych w takiej pracy ludzi.

Zadanie było więc i arcytrudne i bardzo odpowiedzialne, a to tem więcej, że obok właściwej adwokatury, t. j. t. zw. „adwokatów przysięgłych” i ich pomocników zostały w stanie „obronczym” dwie kategorie osób, uprawnionych do obrony wobec pewnych sądów, chociaż zawodowo bardzo nisko lub nawet wcale nie kwalifikowanych, a mianowicie: obrońców przy sądach pokoju i obrońców prywatnych, zwanych także „adwokatami prywatnymi”. Pierwsi mają za sobą w Królestwie dawną przeszłość, bo sięgającą jeszcze Księstwa Warszawskiego (r. 1808), a jedyną ich kwalifikacją była praktyka sądowa i praktyczny egzamin sądowo-prawniczy; drudzy zaś wprowadzeni zostali przez rząd rosyjski tuż przed okresem rusyfikacji sądownictwa (r. 1874) z kwalifikacją również bardzo niską, bo tylko z egzaminem praktycznym i za opłatą pewnej rocznej taksy. Były to czynniki obce właściwej adwokaturze, ale miały w chwili nowej organizacji przeciw pewne prawa nabyte, a co ważniejsze, mogły w czasie zapotrzebowania licznych sił obrończych, oddać zastępstwo pewne usługi.

Dla tego prawie równocześnie z tym czasowym statutem palestry (adwokatury) Państwa Polskiego (dekret z 24 grudnia 1918 poz. 75 Dz. p.) wydano też i dekret tymczasowy o obrońcach sądowych i obrońcach przy sądach pokoju (poz. 205 Dz. p. z r. 1919), w tych okęgach sądowych, gdzie liczba adwokatów jest niedostateczna.

Jakkolwiek liczne przepisy statutu palestry odnoszą się także i do tych obu kategorii obrońców, to jednak obrońcy ci ani

nie wchodzą w skład palestry, ani nie mają jej uprawnień.

Nową palestrę na obszarze b. Królestwa Polsk. stanowią tylko adwokaci i aplikanci (kandydaci) adwokacy, podobnie jak w b. zaborze austriackim i do nich tylko odnosi się nowa organizacja stanu adwokackiego, stworzona wspólnymi siłami Rządu polskiego i polskiej adwokatury warszawskiej. Od dnia 1. stycznia b. r., jako od dnia obowiązywania zaprowadzającego tę organizację dekretu, odpadł tam tytuł adwokata „przysięgłego”, budzący bolesne wspomnienia czterdziestoletniego okresu rusyfikacji i ucisku. Z chwilą tą zamknął się dla adwokatury b. Królestwa okres walki chlubnej i zwycięskiej, ale nie należy zapominać o tem, że wytrzymałość w tej nierównej walce i całą swoją spoiłość i tężyznę narodową w tym okresie zawdzięczała adwokatura pierwsiastkom i tradycyi, wyniesionym z okresu poprzedniego t. j. z czasów polskiego sądownictwa z przed r. 1876 i zespolonej z niem w tym okresie ściśle palestry dawnych obrońców i patronów krakowskich; adwokatów i mecenasów (t. z. obrońców senackich) tej miary, znacności i poważania, jak dziś jeszcze żyjący dwaj ostatni Mecenas Andrzej Brzeziński i Aleksander Kraushar (autor kilku dzieł o dawnej naszej palestrze) jak zmarli już śp. Edward Erakowski, Henryk Krajewski, twórca, założyciel i pierwszy prezes Rady pomocy adwokackiej, który po latach wygnania i cierpienia za sprawę narodową (r. 1861) wróciwszy do pracy zawodowej, cały oddał się zadaniu podniesienia poziomu etyki adwokackiej.

Ta szanowna tradycja naszej palestry w Królestwie z przed r. 1876 sprawiła głównie, że i późniejsza nasza młodsza — dziś już także osiwiała — palestra adwokatów „przysięgłych” mimo, że pozbawiona w urzędowaniu języka ojczystego przez lat przeszło czterdzieści i poddana pod rusyfikacyjny ucisk sądownictwa rosyjskiego, potrafiła nie tylko pozostać polską i stać na wysokości swego naukowego zadania, ale wydać cały szereg takich osobistości, jak Adolf Peplowski, Leon Krysiński, Antoni Osurowski, Dr. Adolf Suligowski, Henryk Konie, i wielu innych, którzy stali się chlubą swego zawodu, przysporzyli polskiej nauce prawa trwałe korzyści. Nie brakło wśród nich i takich, którzy katastrofę r. 1876 t. j. rusyfikację sądownictwa w Królestwie odezuli tak głęboko, że złamani nią porzucili swój zawód, a nawet znalazł się taki, który — jak Rejtan — nie zdołał jej przeżyć, odbierając sobie życie (śp. Ludwik Zagrzeba † 17 października 1877 r.).

Tę to epokę i promienieniącą z niej tradycję palestry polskiej Królestwa kreśli prelegent w słowach tak żywych i tak gorących, że wrażenie ich udzieliło się całemu audytorium, wywołując jednomyślną zgodę na zapatrywanie referenta, że ta właśnie tradycja powinna być przewodnią myślą doko-nywanej obecnie nowej organizacji przyszłej polskiej palestry, że powinna być najcenniejszą puszczą i najpewniejszym drogowskazem, które mają tę palestrę ochronić od tego, iżby na wzorach kosmopolitycznych i obcych nam duchowo, nie stała się w wolnym Państwie Polskiem mniej polską, niż nią była pod obcą przemocą i pod deprawu-

3. Spółgospodarstwo ośrodków myśli i kultury niemieckiej wśród narodu polskiego, albowiem żargon żydowski jest zepsutym językiem niemieckim;

4. Pogłębienie jeszcze silniejsze przeciwności w stosunkach gospodarczych, które i w tej chwili nastrożają poważne trudności a które zaostrzą się tym bardziej, gdy warstwy, będące w Polsce klasą przeważnie handlową, opierać będą swój byt społeczny na autonomicznej strukturze polityczno-kulturalnej.

Zjednoczenie wierzy niezłomnie, iż tylko wspólne wychowanie młodzieży bez różnicy wyznania w obowiązkowej państwowej szkole polskiej wytworzyć może zdrowe stosunki, nawiąże węzły braterstwa i położy podwaliny pod zlanie się ludności żydowskiej z kulturą i życiem narodowym polskim. Nie wyłącza to oczywiście w sferze szkolnictwa uwzględnienia pedagogicznych konieczności, wynikających z odrębności wyznania i obyczaju, co jednakże stanowić już winno sprawę wewnętrzną Państwa Polskiego.

Powyższe przesłanki skłaniają Zjednoczenie do wyraźnego oświadczenia się przeciwko ujęciu spraw kulturalno-oświatowych ludności żydowskiej w Polsce w sposób, zaprojektowany Polsce przez Konferencję Pokojową.

Warszawa, 5 czerwca 1919.
Zarząd Zjeenoczenia Polaków wyzn. moją wszystkich ziem Polskich.

Walki na froncie wschodnim.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 14 b. m.

Front galicyjsko-wołyński: Oczyszczanie okolic Tłumacza z band ukraińskich postępuje. Na północ od Dniestru wojska gen. Pawlenki pomimo powziętych zobowiązań do zaprzestania walki uderzyły na nasze pozycje nad Złotą Lipą i na południe od Jezierny. Walki w toku. Nad Styrem pod Rafałową obustronna działalność artylerii.

Front poleski: Oddziały 3 pułku ułanów w śmiałym ataku po zaciętej walce zajęły Łogiczyn, kładąc stukilkudziesięciu bolszewików trupem. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców w tym dowódcę pułku i 2 dowódców kompanii. Zdobyto 6 karabinów maszynowych i większą ilość amunicji.

Front litewsko-białoruski. Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. Haller.

Czas

odnowić przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać
w Administracji Podwale 3.

KRONIKA.

Lwów, 16 czerwca 1919

Kalendarz.

Wtorek: 16 czerwca.

Rzym. kat.: Adolfa biskupa.

Gr. kat.: 4. Mytrofana m.

Słowiański: Drogomyśla.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 15 Cel.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52
zachód o godz. 8 min. 14.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracją „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspomniane album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego po cenie

20 kor. To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety“ ul. Podwale 1. 3.

— Nabożeństwo żałobne za spójk duszy s. p. Maryi z Kreczowieckich Pohoreckiej odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godzinie 830 rano dnia 18 czerwca b. r., jako w trzecią smutną rocznicę śmierci.

— Nabożeństwo żałobne za spójk duszy s. p. Aleksandra Junosza Podoskiego odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godzinie 10 rano dnia 18 czerwca b. r., jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci.

— Nabożeństwo żałobne za spójk duszy s. p. Edmunda Kolbuszowskiego, dziennikarza i sekretarza Tow. dziennikarzy polskich, odbędzie się we wtorek, d. 17 b. m., o godzinie 9 rano w kościele Archikatedralnym.

— Dar Narodowy Trzeciego Maja w kwocie 2832 kor. 10 hal. złożyła Miejska Straż Obywatelska I. dzielnicy. Za dar ten Związek okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej składa serdeczne podziękowanie.

— Biura Ministerstwa kolei żelaznych Wydziału dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, oraz Górnej Orawy i Spiżu w Krakowie przeniesione zostały z gmachu szkolnego ul. św. Marka 34 do domu przy ulicy św. Gertrudy 1. 7, telefon nr. 2390.

Delegat Ministerstwa i Naczelnik Wydziału inż. Jasiński przyjmuje strony interesowane codziennie od godz. 10—12 przed południem.

— Ruch pocztowy w okupacji rumuńskiej. P. Minister poczt i telegrafów Linde powrócił do Warszawy z urzędowej podróży do Lwowa i Stanisławowa. Rumuńskie władze wojskowe wysłały do Stanisławowa delegację, która porozumiała się z prezydentem poczt i telegrafów co do urządzenia służby pocztowej na terenie zajętym przez Rumunów.

— Wydział Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie uchwałę swą z maja b. r. postanowił zwołanie walnego zgromadzenia Towarzystwa na dzień 29 czerwca b. r. z porządkiem dziennym, który później osobno będzie podany do wiadomości publicznej. W myśl postanowienia wydziału przed walnym zgromadzeniem odbędzie się wykład przewodniczącego Towarzystwa prof. dr. Jana Sas Zubrzyckiego p. t. „Gdańsk w zabytkach polskich“, przed samem zaś walnem zgromadzeniem wygłosi wykład dyr. Michał Lityński p. t. „O przywróceniu własności polskich zabytków“. Blższe i dokładniejsze szczegóły i objaśnienia poda wydział na kilka dni przed walnem zgromadzeniem.

— Ochrona Ziemi Polskiej urządza w dzień Bożego Ciała zbiórki na ulicach miasta Lwowa na cel zniszczonych wojną miast i miasteczek, prosząc panie chcące wziąć udział w tej szlachetnej pracy o zgłaszanie się po skarbonki we wtorek 17 b. m. od 4 do 7 godzinie w lokalu Towarzystwa ul. Legionów 3.

przewodnicząca: Wołkowiecka.

— Z polskiego Komitetu „Dzieci na wies“. Poziedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w Lidze Pomocy przemysłowej, ul. Pańska 11. Zebranie delegatów szkół średnich w sprawie organizacji i wykwapowania kolonij wakacyjnych szkół średnich odbędzie się w lokalu T.N.S.W. ul. Małeckiego 5, w środę 18 czerwca o godz. 3 popoł.

Posiedzenie sekcji odzieżowej Polskiego komitetu „Dzieci na wies“ odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 6 wieczorem ul. Pańska 11.

— 20 milionów na pomoc dla dzieci. Z Warszawy donoszą: Ministrowie Zdrowia i skarbu powiadomieni zostali przez Marszałka Sejmu o przyznaniu nadzwyczajnego kredytu w sumie 20,000,000 mk. do dyspozycji Ministerstwa zdrowia publicznego na pomoc dla dzieci. Fundusz ten przeznaczony został dla centralnego komitetu pomocy dla dzieci celem umożliwienia mu zorganizowania doraźnej a szybkiej akcji żywienia dzieci. W ten sposób centralny komitet, powstały dla rozdziału pomiędzy dzieci żywności z daru Ameryki, utrwała swoją egzystencję i będzie mógł rozszerzyć ramy swej działalności. Ameryka, jak wiadomo, przeznacz-

ła na ten cel 2,400,000 dol., t. j. 34,200,000 marek w postaci środków odżywczych, oprócz ubrań, środków leczniczych i mydła.

— Instytut dentystyczny uniwersytecki. Ambulatoryum dentystyczne w uniwersyteckim Instytucie dentystycznym (ul. Zielona 5 a) pod kierownictwem prof. dra Antoniego Cieszyńskiego otwarte jest w miesiącach letnich również w niedzielę od 7—8 rano i wtorki popoł od 6—7.

W dniu powszednie godziny przyjęć od 8—9 rano.

Funkcjonuje oddział chirurgiczno-dentystyczny i zachowawczy t. j. wykonuje się wyjmowanie zębów bezpłatnie, plombowanie zębów i leczenie korzeni (po taksie klinicznej).

W Ambulatoryum leczyć się może jedynie tylko służba, ludność uboższa i robotnicza.

— W szpitalu rezerwowym Czerwonego Krzyża w szkole św. Antoniego odbył się w poniedziałek świąteczny koncert taki domowy, bezpretensjonalny.

Widownia w trzech czwartych zapełniona naszymi kochanymi obrońcami rannymi, a nawet kalekami. Nastroj serdeczny, a zachwyt chorych najmiłszą koncertantom podzięką. Prosta ciekawość sporej liczby gości ustąpiła niebawem miejsca zainteresowaniu, a potem zachwytowi po zwidzeniu szczegółowym tego naprawdę przybytku cierpienia i miłosierdzia.

Czystość wzorowa, zadowolenie i sytość na wszystkich twarzach pacjentów i co najmiłsze, ten bliski, a serdeczny stosunek między chorymi i całym personelem szpitalnym z komendantem i kapelanem na czele.

— Tak powinien wyglądać szpital — słyszało się na każdym kroku, a te słowa niewymuszone uznania jednogłośnie niech będą szczerą podzięką dla wszystkich, którzy tą biesiadą duchową chorych, a przy nich, i zdrowych gości uraczyli.

— Koncesja na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Stanisławowi Kuhnnowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Wojniłowie, w części odziedziczonej po ojcu, magistrze farmacji s. p. Adolfe Kuhnnowie, w części nabytej w drodze kupna od jego spadkobierców.

† Marceł Bończa Rutkowski, agonom, zmarł w Brześciu pod Komarnem. Ubywa z nim wzorowy, umiętny, sumienny gospodarz, a zarazem obywatel wielkiej prawości.

Urodzony w Wiśniowcu, na Podolu rosyjskim w r. 1857, pochodził z rodziny ziemiańskiej, którą rząd rosyjski po r. 1831 pozbawił majątku w drodze konfiskaty. Gospodarował naprzód na Podolu, a potem przez długi lat szereg w dobrach hr. Lackoronskiego w Komarniańskiem, gdzie włóścił przezeń uprawiane przodowały znakomitą kulturą.

Pogrzeb, który odbył się dnia 11 b. m. z Brześcia na cmentarz w Tuligłowach był serdeczną manifestacją czci i sympatii, które s. p. Rutkowski pozyskał sobie zarówno u obywatelstwa okolicznego, jak i u ludu.

Cześć jego pamięci!

— Dwustutylacyjne stypendium szkolne im. gen. Józefa Hallera. Z czystego zysku ze złożonego w dniu 24 grudnia 1918 przez komendanta obozu kap. Maryana Dienstl-Dąbrowę „Domu żołnierza polskiego“ w Ka Mandria Chirasso we Włoszech utworzone wieczysty fundusz stypendyjny im. gen. J. Hallera z odsetek złożonego kapitału w wysokości stu tysięcy lirów włoskich (około 200,000 M. p.).

Gotówka 75 tys. lirów włoskich złożył przybyły onegdaj z Rzymu kap. Maryan Dienstl-Dąbrowa w Banku Państwa, zakupiwszy poprzednio za całą kwotę asygnaty Polskiej Pożyczki państwowej.

Z funduszu utworzonym będzie kilkanaście rocznych stypendiów w wysokości 500 lirów dla dzieci żołnierzy i oficerów zaciągniętych do armii gen. Hallera we Włoszech.

— Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. O. Henryk, Karol Marcin Ragan, kapłan Zakonu OO. Bernardynów w Tarnowie, rodem z Betza, otrzymał na Jagiellońskim Uniwersytecie dnia 5 czerwca b. r. stopień doktora św. Teologii.

— Teatr komedijowy „Bagatela“ w Krakowie. Lwów nie może się zdobyć na drugi Teatr, a Kraków będzie miał już trzy Teatry. Oto kosztem około 2,500,000 koron buduje się gmach, w którym od jesieni odbywać się już będą przedstawienia. Reżyserami „Bagateli“ są pp. Ludwik Czarnowski i Zygmunt Noskowski.

— Odbudowa kościołów we Francji. Katolicy z Nowego Jorku przystąpili do zebrania sumy 500,000 dolarów, która ma być przeznaczona na odbudowę kościołów, zrujnowanych we Francji. Istnieje projekt podniesienia tej sumy do kwoty 5,000,000 dolarów, celem całkowitego przeprowadzenia tej odbudowy.

— Rabin lubelski odebrał od żydów przysięgę obowiązującą ich do ścisłego przestrzegania cen maksymalnych.

— Zaburzenia w Wiedniu. Wczoraj rano przyszło w Wiedniu do groźnych niepokojów, w czasie których splondrowano restauracje, kawiarnie, hotele, tudzież sklepy z żywnością. Powodem zając była zła apro wizacja. Wystąpienie zorganizowanych robotników, którzy ustawili straż przed sklepami, przeszkodziło rozszerzeniu się wykroczeń.

Z wyjątkiem jednego pisma, dzienniki wiedeńskie nie wyszły również w dniu wczorajszym z powodu strajku pomocniczego personelu drukarnianego.

— Zegluga napowietrzna. Na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich mocarstw sprzymierzonych została jednogłośnie przyjęta umowa, dotycząca norm żeglugi napowietrznej. Umowa ta będzie podpisana przez państwa sprzymierzone. Kapitan Robert, jeden z kierowników lotnictwa francuskiego, sekretarz komisji lotniczej konferencji pokojowej, uda się samolotem do Londynu i Brukseli celem przedłożenia do podpisu tego historycznego dokumentu.

— Straty floty niemieckiej. Rząd niemiecki podał obecnie dokładną listę strat na okrętach. Poszły na dno: 1 liniowiec, 1 krążownik, 6 starych krążowników pancernych, 13 krążowników lekkich (z tych 3 nowe), 7 kanonierek, 3 kanonierki rzeczne, 39 kontrotorpedowców, 21 wielkich i 41 małych torpedowców, 28 wyławiaczy min, 9 krążowników pomocniczych, 122 statków rybackich i innych mniejszych okrętów pomocniczych, 144 łodzie podwodnych. Straty w ludziach: 6168 oficerów i 12,686 marynarzy.

— W zakładzie SS. Nazaretanek wpisy codziennie od godz. 9—2. Egzaminy dla prywatystek rozpoczęte, egzamina wstępne do gimnazjum, liceum i szkoły normalnej d. 30 czerwca o godz. 8—1.

— Wpisy na jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej, we Lwowie ul. Wałowa 25, trwają do 4 lipca, z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od 10 do 12 i od 4 do 5. W miarę wolnego miejsca i po wakacjach od 28 sierpnia. Czesne koron 15 miesięcznie. — XI. sprawozdanie bezpłatnie.

— Zgłoszenia właścicieli realności w Brzuchowicach. Otrzymujemy następujący komunikat: Celem zwołania Walnego Zgromadzenia zaprasza Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Brzuchowicach wszystkich właścicieli realności do zapisywania się na członków zwyczajnych i wspierających w myśl § 5 statutu, na którym to zgromadzeniu powzięte być mają ważne uchwały dotyczące odbudowy kolonii.

Wpisy przyjmuje się codziennie w sklepie pp. Stachewicza i Abrysowskiego w Rynku.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek 16 czerwca o godz. 630 wieczorem „Horsztyński“, dramat w 8 obrazach Juliusza Słowackiego.

We wtorek, 17 czerwca, o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi. Pierwszy występ gościnnie Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej.

W środę, 18 czerwca o godz. 7 wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. Drugi gościnnie występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej.

W czwartek, 19 czerwca o godz. 330 popołudniu „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego.

W czwartek 19 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linckego.

W piątek, 20 czerwca z powodu koncertu początek wyjątkowo o godzinie 430 popołudniu „Zadrosć“, sztuka w 4 aktach Areybaszewa.

Z Teatru miejskiego. We wtorek 17 b. m. w operze Verdi'ego „Trubadur“ wystąpi gościnnie Helena Zboińska-Ruszkowska, primadonna opery warszawskiej. — W środę „Halka“ Moniuszki z współudziałem Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. — We czwartek odbędą się dwa przedstawienia, a mianowicie popołudniu o godz. pół do 4 wesoła komedia Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli“, a wieczorem po raz ostatni „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linckego. —

W piątek wznowienie doskonałej sztuki Arcybaszewa „Zazdrość“, początek z powodu koncertu wyjątkowo o godz. w pół do 5 po południu.

Dyrekcja Teatru miejskiego podaje do wiadomości, że z dniem 17 b. m. przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie 7 wieczorem popołudniowa zaś o godz. 3.30.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

W poniedziałek, 16 czerwca o godzinie 7.30 wieczorem. Kabaret: „Rywale“; „Idealny lokator“; „Teret legunów“; „Obrona honoru“; „Sketch w balacie“; „Zwierciadło“; „Całus“; „Książeczka dolarów“.

We wtorek, 17 czerwca o godz. 7.30 wieczorem. Kabaret: „Sketch w balacie“; „Teret legunów“; „Rywale“; „Całus“; „Idealny lokator“; „Obrona honoru“; „Zwierciadło“; „Książeczka dolarów“.

W środę, 18 czerwca o godzinie 7.30 wieczorem. Benefis Heleny Tatrzańskiej: po raz pierwszy „Emancypantka“, operetka F. Albiniego; „Listonosz“, farsa z francuskiego; „Kubuś“, farsa z francuskiego.

Z teatru wodewilowego. Dzisiejsze przedstawienie kabaretowe zapowiada się nadzwyczajnie.

W skład bogatego programu wchodzi trzy jednoaktówki a mianowicie: „Rywale“, żart sceniczny z Tatrzańskimi, „Obrona honoru“, i „Idealny lokator“ Włodzim. Perzyńskiego.

Po raz pierwszy odegrany zostanie sketsch w balacie „Motelot i wale“ przez nowo zaangażowaną parę Joasię i Romana Lutniowskich.

Marya Dracowa wystąpi z nowym repertuarem. Roman Romanowicz, baryton oper zagranicznych, odśpiewa szereg pieśni. Program ten będzie powtórzony we wtorek. W środę benefis Heleny Tatrzańskiej, która wystąpi w znakomitej farsie pt. „Listonosz“ oraz w operetce Albiniego „Emancypantka“ w roli Idy, córki Pitzin gera, która to rolę odegra nowo zaangażowany Julian Czerwiński, artysta scen krakowskich.

(mre). „Placówka“ rozwija się stale i zdobywa coraz szersze koła czytelników. Każdy jej nowy numer przynosi obfity materiał, interesujący dla czytelników wojskowych i cywilnych. Artykuły fachowe z zakresu wojskowości, pisane są bardzo jasno i przystępnie. Obok nich znaleźć miejsce zajęła historia, łącząc się ściśle z wspomnieniami z przeszłości. Literatura piękna (proza i wiersze), chwile bieżąca, aktualna, kronika, uzupełniają każdy numer, świadcząc dobitnie o staranności i zapobiegliwości redakcji.

W numerze 20 z dnia 15 czerwca znajdujemy między innymi artykuły: Polski Białą Krzyż; Kazimierza Królińskiego: Polski żołnierz...; Kazimierza Macha: Ziemia lwowska; Kresowca: Do dziejów Kościoła polskiego na wschodnich kresach; Józefa Białyni Chotodeckiego: Podrostki i chłopieta w powstaniu styczniowym; Stanisława Zarawicza: Pułkownik Rębajło: Zygmunt Motylewski: O materiałach wybuchowych; Jana Rybarskiego: Sprawa zmiany obrządku; J. W. Kobylańskiego: Kupujmy swoje i wiele innych.

Pogrzeb

ś. p. Adama Krechowieckiego.

Wczoraj o godz. 3 popoł. przed domem żałoby przy ul. Wałowej 1. 31 zebrało się wiele osób, aby pożegnać i odprowadzić na spoczynek wieczny szczątki ś. p. Adama Krechowieckiego. Zebrało się przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów, ci wszyscy, którzy przez długie lata byli świadkami i brali udział we wspólnych pracach i zmaganiach, dzielili razem dobre i złe chwile.

Wśród bardzo licznej grona osób byli: Marszałek Niezabitowski, Leon hr. Piński, Prezydent Neumann, Wicepr. Namiestnictwa Grodzicki i szef biura prezydenta radca Namiestnictwa Olpiński, szefowie sekcji i departamentów Namiestnictwa, Prezydent dr. Dembowski, Prokurator skarbu dr. Engel, Dyrektor okręgu skarbowego Michał b. Jorkasch Koch, Dyrektor policji dr. Reinlender, Towarzystwo Dziennikarzy polskich, członkowie Redakcji i Administracji „Gazety Lwowskiej“ z redaktorem naczelnym Stanisławem Rossowskim oraz dyrektorem drukarni „Gazety Lwowskiej“ J. Ziemiński z personelem zecerskim i pomocniczym, dalej redaktorowie pism lwowskich i członkowie poszczególnych redakcji, prezes Koła literacko-art. dr. Vogel, grono

profesorów Uniwersytetu, dyrektor Zakładu narodowego im. Ossolińskich dr. Bernacki, dyrektor Teatru miejskiego Żelazowski z gronem artystów i artystek, kierownik wojsk. biura prasowego dr. Hartleb, oraz wielu przedstawicieli Towarzystw kulturalnych i oświatowych, a wreszcie bardzo liczna publiczność.

Po pokropieniu zwłok i odprawieniu modłów u trumny ś. p. Adama Krechowieckiego, wyniesiono zwłoki przed dom. W chwili, gdy trumna ukazała się w bramie, chór „Echa“ pod kierunkiem p. M. Zuny wykonał „Beati mortui“.

O godz. 3.20 ruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez Przeora OO. Bernardynów ks. Łukasza Dankiewicza z asystencyj kleru. Na zarządzanie Prezydium miasta, na ulicach, któremi przechodził żałobny kondukt, zapalono latarnie i oświetlono je kirem. Kondukt przeszedł ul. Czarnieckiego i skierował się w ul. Piekarską ku cmentarzowi Łyczakowskiemu, gdzie zwłoki ś. p. Krechowieckiego złożono na spoczynek wieczny.

Wydział Kasyna i Koła lit.-art. odbył onegdaj posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci swego członka-założyciela Adama Krechowieckiego. Prezes dr. Vogel podniósłszy w gorących słowach zasługi Zmarłego, jako wielkiego pisarza polskiego, rozmiłowanego w pięknej formie, a piszącego jedynie o ludziach i rzeczach swoich, polskich, — zaproponował, aby Kasyno i Koło literacko-artystyczne na znak wdzięcznej pamięci, do której ś. p. Krechowiecki ma wszelkie i słuszne prawo, uchwalił:

1. Wystać na ręce syna pismo kondoleńcyjne; 2. wezwać członków do gremialnego udziału w pogrzebie; 3. wywiesić żałobną flagę z gmachu Kasyna i Koła i 4. zwrócić się do Prezydenta miasta z przedstawieniem, aby skoro ś. p. Krechowiecki przed śmiercią objawił życzenie zaniechania na jego pogrzebie mów i składania na trumnie wieńców, miasto Lwów zmarłemu, który pozostanie na zawsze w historii literatury i to na miejscu wysokim, objawiło swój hołd w ten sposób zewnętrzny, aby na czas pogrzebu okryło kirem latarnie tych ulic, którymi będzie przechodził kondukt żałobny. Ś. p. Krechowiecki ma do tego objawu tem większe jeszcze prawo, że jego to głównie zabiegom i staraniom przypisać należy wzniesienie pomnika Mickiewicza na placu Maryackim.

Wydział jednomyślnie bez dyskusji uchwalił te wnioski.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama Krechowieckiego odbyło się dziś o godz. 10 przedpołudniem w kościele OO. Bernardynów przy udziale rodziny i licznej grona przyjaciół Zmarłego.

Zamiast wieńca na trumnę złożyli synowie, synowa i wnuki ś. p. Adama Krechowieckiego 250 kor. na wdowy i sieroty po dziennikarzach polskich.

Ze sportu.

Zasłużony bardzo na polu sportowem klub lwowski „Pogoń“ wydał IX. sprawozdanie ze swej działalności za rok 1918. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze dane: Czwartym rokiem wojny światowej nie zdołał zachować programem pracy klubu nad siłą i zahartowaniem naszej młodzieży. Szereg członków, branych bezwzględnie do wojska, zasilali dziesiątki młodzieży 17-letniej, nadto wielu obcych sportowców, służących we Lwowie wojskowo, nie omijało nigdy boiska. Również nie zaprzestano pracy humanitarnej, oddając większą część dochodów na cele patriotyczne i dobroczynne.

Poza lekką atletyką i footballiem nie uprawiano żadnych innych sportów. Wyniki sportowe zawodów lekkoatletycznych nie są nadzwyczajne; urządzając te zawody i zachęcając do nich młodzież szkół średnich, kierowano się troską, by ta najzdrowsza i najpiękniejsza gałąź sportu zupełnie we Lwowie nie upadła.

W piłce nożnej była trzy niezapomniane spotkania: z Warszawą, Wiedniem i Budapesztem. Jak w poprzednich latach wojennych, tak i w tym roku zdołano utrzymać drużynę cywilną (polską), wojskową (gracze obcy i nasi wojskowi) i reprezentacyjną, złożoną z najlepszych graczy, będących w danym wypadku w klubie. Matchów publicznych rozegrały drużyny 35.

Dalszym celem tak częstego urządzania przez klub zawodów był obowiązek pracy humanitarnej, przyjęty przez klub już w roku 1915. Lwią część z dochodów, częste cały dochód, oddawaliśmy na cele dobroczynne i patriotyczne tak, iż z końcem roku 1918 suma ofiarowana przez klub na te cele wyniosła poważną kwotę piętnastu tysięcy ko-

ron. Z prawdziwą dumą podkreślić należy datę w grudniu na rzecz naszych rannych żołnierzy na. technice; ofiarowano wówczas całą gotówkę kasy, pragnąc z jednej strony dopomóc naszym bohaterom, z drugiej uczcić pamięć padłych w walce o Lwów członków klubu. „Komitetowi akcyi na rzecz biednej młodzieży szkół średnich Lwowa“ ofiarowano dochód z zawodów w kwocie 900 K. Podkreślić należy, iż „Pogoń“, to jedyny klub sportowy we Lwowie, a może nawet jedyny w całej zjednoczonej naszej Ojczyźnie, który podczas wojny dochody swe składał na cele dobra społecznego.

Na polu finansowem wszedł klub w okropnego rozwoju. W bieżącym roku zdołano spłacić długi klubu w całości, wkładki członków osiągnęły pokazną sumę 1.285 kor., a obrót kasowy za cały rok wyniósł 124.327 kor. 72 hl. Jest to suma bardzo poważna, świadcząca o żywym ruchu i o intensywności pracy. Nadto na boisku stanął szereg nowych urządzeń, jak budka kasowa, mały kiosk bufetowy, dwa szeregi ławek na parterze I., nadto bieżnia została otoczona drutem. Również zakupiono większą ilość piłek footballowych, jeden zupełny strój dla drużyny footballu, kilka koszulek lekkoatletycznych i kilkanaście par butów footballu.

Opieką lekarską otaczał klub bezinteresownie dr. Kazimierz Bocheński; interesował się zdrowiem naszej młodzieży, w kilku wypadkach udzielał porady lekarskiej i uczęszczał stale na zawody; na szczęście na boisku nie zaszło ani razu wypadku uszkodzenia cielesnego.

Boisko klubu mieści się za rogatką stryjską; korzystać z niego mogą członkowie codziennie popołudniu, ćwiczenia obowiązkowe drużyny footballowej odbywają się w czwartki (od 5—7) popoł., lekkoatletyczne codziennie wieczorem. Buty i spodenki muszą gracze mieć swoje własne, koszulki, piłkę i przybory lekkoatletyczne otrzymać mogą z klubu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Żegluga polska. Z Warszawy donoszą: Zawarto układ, na mocy którego warszawskie Tow. „akc. żegluga i handlu“ przejęło Tow. żegluga M. Fajansa, tworząc spółkę pod nazwą: „Warszawskie Tow. akcyjne handlu i żegluga“, opartą wyłącznie na kapitałach polskich.

Nowo zorganizowane Tow. akcyjne rozporządza na początek kapitałem 16 milionów marek, w niedalekiej jednak przyszłości kapitał ten podwyższony będzie do 50 milionów. W kierownictwie przedsiębiorstwa biorą czynny udział dawni dyrektorowie Tow. handlu i żegluga, jak i współwłaściciele żegluga M. Fajansa.

— Polski skarb narodowy. Bank krajowy, uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny i akcyjny Bank związków dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych we Lwowie zajmują się zbieraniem monet i innych przedmiotów ze złota i srebra.

— Nawiazanie stosunków handlowych z zagranicą przybrało realną formę. Do Warszawy przybyły prywatnie dwa transporty z różnymi towarami, a mianowicie 29 wagonów z Francji i 31 wagonów ze Szwajcarii. Wagony eskortowane były przez specjalne pogotowie wojskowe, składające się z żołnierzy francuskich i szwajcarskich. Razem z towarami przyjechali także przedstawiciele odnośnych firm zagranicznych. Z chwilą otrzymania wiadomości o przybyciu pierwszego transportu do Warszawy, urządził walki z lichwą i spekulacją porozumiał się z ministerstwem przemysłu i handlu, ministerstwem spraw zagranicznych oraz ministerstwem aprowizacji w sprawie rozdziału towarów. W szczególności powzięto postanowienia, zmierzające do zapobieżenia spekulacji. Część towarów otrzyma Rząd dla własnych potrzeb, na drugim miejscu będą uwzględniane kooperatywy spożywcze tudzież kooperatywy kupieckie, reszta zaś będzie oddana do sprzedaży z wolnej ręki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pokój z Austrią.

Kraków. (Radio z Lyonu). Rada czterech rozpoczęła w poniedziałek na nowo obrady nad warunkami pokoju z Austrią, i

nad odpowiedzią, która będzie udzielona dr. Rennerowi.

Opieka nad Bułgarią.

Warszawa. (Radio z Lyonu). Ze Salonu donoszą, że na rozkaz gen. Franzuet a Esperay lawety wszystkich armat bułgarskich zostały przewiezione do Konstantynopola pod kontrolę i nadzór wojsk sprzymierzonych. Naczelne dowództwo wojsk sprzymierzonych czyni starania, aby konferencja pokojowa zarządziła rozwiązanie pewnej ilości pułków bułgarskich.

Zwolennicy pokoju w Niemczech.

Morawska Ostrawa. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Wiednia: N. W. Journal podaje z Berlina, że rozpoczął się strajk robotników drukarni berlińskich. Strajk ma podkład polityczny. Są powody do przypuszczenia, że jest to początek powszechnego strajku, który przygotowują niezawisli na wypadek, gdyby układ pokojowy nie został podpisany.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja.

Referat prasowy Dowództwa frontu galicyjsko-wołyńskiego donosi:

Sytuacja na froncie wschodnio-galicyskim bez zmiany.

Z powodu przerwy linii telefonicznej Kraków - Warszawa, nie otrzymaliśmy depeesz sejmowych, dzisiejszych rannych i komunikatu bojowego.

Naczelną i odpowiedzialną redaktorką:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Za duszę ś. p.

Maryi z Łopuszańskich Maurizi

zmarłej w Rzymie 31 grudnia 1918 odprawiona zostanie Msza święta w kościele OO. Jezuitów dniu 18 b. m. o 9 rano, na które zrozpaczona matka, bracia, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Stowarzyszenie

gospodnio-szynkarskie: Lwów miasto
odbędzie

WALNE ZGROMADZENIE

dnia 24 czerwca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Zamknięcie rachunków za rok 1918 i wniosek komisji skontrol.
3. Prowizoryum budżetowe na r. 1919,
4. Wybory: na trzy lata: przewodniczącego, 24 członków do wydziału i 8 zastępców, 6 członków do komisji skontrolującej, 4 delegatów na zgromadzenia pomocników.
5. Wnioski członków.

Uwaga. Gdyby o godz. 3 nie było potrzebnego kompletu, odbędzie się walne zgromadzenie w tej samej sali o godzinie 4 popołudniu tego samego dnia z powyższym porządkiem dziennym przy każdym komplecie. Nieczłonkom wstęp do sali wzbroniony. Uczestnikom zgromadzenia mają mieć zapłacone wkładki po koniec roku 1918. Przez pełnomocnika zastąpić się nie można.

Sekundaryusz Szpitala powsz. **Dr. Z. GROSSEK**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p. (1660)

Lekarz chorób nerwowych

Dr. Świtalski
powrócił, ordynuje Pańska 11 od 3—5.

W Krynicy ord. Dr. Dębicki.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. 470/18 (6). Na żądanie Racheli Gerlinter odbędzie się dnia 15 lipca 1919 godzina 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 29 licytacja realności lwh. 3298 gm. Jarosław. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 39.814 K, z czego na przynależności przypada 894 K. Najniższa cena wynosi 19.907 K, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Jarosław, 16 maja 1919. (1992)

E. 278/18 (6). Zobowiązana Agata Starmach w Rdzawce. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mikołaja Miskowca w Słonnem, odbędzie się dnia 3 lipca 1919 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Nowym Targu licytacja 1/2 realności lwh. 114, 4/24 cz. realn. lwh. 109 i 8/48 części realn. lwh. 241 gm. Rdzawka, stanowiące gospodarstwo wiejskie, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 lip i grunty. Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 5469 kor. 34 hal., przynależności zaś na 200 kor. Najniższa cena wynosi 3779 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu larny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 31 maja 1919. (1973)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 82/19. Przeciw Janowi Krochniakowi z Suszowice, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Dąbrowie przez Maryję Ogorzelecową pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 17 czerwca 1919 o godz. 9 rano, sala Nr. 5. Celem strzeżenia praw Jana Krochniaka ustanawia się p. adw. dr. Kahanego w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Krochniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 20 maja 1919. (1972)

Cg. I. a. 96/19 (1). Przeciw Michałowi Susiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Sanoku przez Antoniego Susiaka z Leszczawy górnej pozew o 2193 kor. 60 hal. Na podstawie pozwu wyznaczona została I. audyencya na dzień 28 maja 1919 godz. 4 po południu biuro Nr. 8 tego sądu. Celem strzeżenia praw Michała Susiaka ustanawia się p. dr. Mossora adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I. a.
Sanok, dnia 12 maja 1919. (1966)

L. 137/1919. (1957 1—3)
Dyrekcja krajowej szkoły ogrodniczej na Wólce kapitańskiej, poczta Zamarstynów, koło Lwowa, podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 października b. r. Ponieważ naukę poprzedza wakacyjna praktyka wstępna, przeto kandydaci, reflektujący na miejsca w szkole, zechcą już teraz wnieść podania o przyjęcie do Wysockiego Wydziału krajowego na ręce tutejszej Dyrekcji.

Do podania należy dołączyć: a) metrykę, b) świadectwo szkolne przynajmniej z II. klasy wydziałowej lub średniej, c) świadectwo lekarskie, d) świadectwo moralności, jeżeli upłynął rok czasu kiedy kandydat przestał uczęszczać do szkoły, e) świadectwo ubóstwa o ile kandydat reflektuje na miejsce funduszowe, których jest 20.

Z Dyrekcji kraj. Szkoły ogrodniczej na Wólce kapitańskiej.

Wólka kapitańska, 8 czerwca 1919.

Cg. IX. 436/18. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Adolfowi Kroch i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Lwowie przez Oswalda Lacha pozew o 3.320 kor. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczona została I. audyencya na dzień 1 lipca 1919 o godz. 9, sala 31. Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. adw. dr. Dawida Kocha we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IX.
Lwów, dnia 20 maja 1919. (1984)

Konkursa.

L. 3116/IV. (1974 1—2)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela religii rz. kat. w państwowej szkole realnej w Rawie ruskiej.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl § 4 ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, ustawy z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55, tudzież ustawy z 28 lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 319.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Władzy najpóźniej do dnia 20 lipca b. r.

Gal. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 czerwca 1919.

Spadki.

A. 436/18 (7). Wezwanie nieznanego dziedziczy. Franciszek Braisa, były kancelista notaryalny, zamieszkały w Podgórzu, ul. Smolki I. 3, kawaler, lat 57, syn Jana Braisy i Anny ze Szlachetów, zmarł dnia 1—3 sierpnia 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Stanisława Klunckiego adwokata w Podgórzu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział I.
Kraków, 3 czerwca 1919. (1895 3—3)

A. XII. 332/19. Wezwanie nieznanego dziedziczy. Jan Kanty Zieliński z Krakowa zmarł dnia 25 lutego 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dr. Józefa Ordyńskiego w Krakowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, 25 październ. 1918. (1896 3—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 57/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Nowak, urodzony w Stanisławczuku 16 grudnia 1888, zamieszkały w Przemyślu, w styczniu 1916 asenterowany do 10 pułku piechoty, wyjechał w marcu 1916 z oddziałem na front rosyjski. Ostatnia wiadomość od niego pochodzi z 18 czerwca 1916 odtąd ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1893 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Nowak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Dydiakow Nowak dnia 10 lutego 1912 w Przemyślu za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego. Mikołaja Nowaka wy-

wa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 maja 1919. (1829 3—3)

T. 44/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teofil Lewandowski, drukarz we Lwowie, wyjechał przed przeszło czterdziestu laty do Warszawy i od tego czasu wszelki ślad z nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i. ust. cyw. zarządza się na wniosek Maryi Lewandowskiej we Lwowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Aleksandrowi Brückmanowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego. Teofila Lewandowskiego wywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 lutego 1919. (1733 3—3)

T. V. 24/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Siwek, urodzony 15 marca 1858 w Woli rusinowskiej, syn Błażeja i Maryi z Konefałów wyjechał w Poniedziałek Wielkanocny roku 1893 na zarobek do Mołdawii w Rumunii i wedle zeznań świadka zaprzysiężonego Józefa Hałata oraz Zofii Siwkowej od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Zofii Siwkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a za-

razem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wachtlowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Józefa Siwkę wywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, 19 marca 1919. (1762 3—3)

A. 573/19 (2). Edykt w celu zwołania sądowi nieznanego spadkobiercy. Sąd powiatowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że Zofia Pajak zamieszkała w Rzeszowie przy ul. Krakowskiej zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tut. sądu i prawa swoje spadkowe wykazali. W przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem ustanawia się kuratorem pana dr. Wilusa adwokata w Rzeszowie przeprowadzony zostanie i przyznanym spadkobiercom, którzy wykazą swe prawa dziedziczenia a gdy to się nie stanie cały spadek przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 16 maja 1919. (1808 3—3)

Kuratele.

L. 4/19, P. 37/19. Za umysłową chorobą uznano Anielę Juszczek w Starem Bystrem. Kuratorem jej ustanowiono Aleksandra Juszczaka w Starem Bystrem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 31 maja 1919. (1817)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia gospodarczego urzędu i tow. w Stryju, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 5 lipca 1919 o godzinie 3-ciej po południu w sali rozpraw przysięgłych sądu obwodowego w Stryju Nr. drzwi 44.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej.
3. Rezygnacja członków Dyrekcji i ewentualny wybór nowych członków.
4. Wniosek na rozwiązanie stowarzyszenia.
5. Wnioski członków.

Stryj, dnia 12 czerwca 1919.

(2002)

Ogłoszenie.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników z dnia 24-go maja 1919 postanowionem zostało rozwiązanie spółki pod firmą »Józef Gorecki i Ska w Krakowie«, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przez likwidację.

Ustanowieni i w rejestrze handlowym wpisani likwidatorowie: Jan Godzicki, dr. Ludwik Merz i Mieczysław Walczak, wszyscy w Krakowie, wzywają wierzycieli powyższej spółki w myśl § 91 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, by pretensje swe do 15-go lipca 1919 zgłosili do rąk likwidatora dr. Ludwika Merza, adwokata w Krakowie, Starowiślna 1. (2001)

Kasa oszczędności miasta Przemyśla

zawiadamia niniejszem P. T. Interesentów, że począwszy od 1 lipca 1919 oprocentowywać będzie wszystkie wkładki na książeczki oszczędnościowe

po 2 procent od sta.

Posiadaczom książeczek wkładowych przysługuje prawo wycofania wkładek w terminie, który upływa przed wejściem w życie ogłoszonej zmiany. Nieodebranie wkładek uważane będzie za zgodę P. T. Interesentów na zmianę oprocentowania.

Kasa oszczędności miasta Przemyśla, opłacać będzie podatek rentowy od wkładek nadal z własnych funduszy.

Przemyśl, 1 czerwca 1919.

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Przemyśla.

Taryfa maksymalna

cen artykułów żywności oraz wynagrodzenia za robociznę i przewóz w obrębie miasta Lwowa, ważna od 10 czerwca 1919.

I. Robocizna.

A) Przewóz towarów kołami.

1. Za przewóz towarów całowagonowych z wyjątkiem mebli, kas i fortepianów z dworców kolejowych do miasta za każdy centnar metryczny (100 kg.) po 6 kor.; 2. za przewóz mniejszych partij towarów do 3000 kg. (z wyjątkiem mebli, kas i fortepianów) z dworców kolejowych do miasta za każdy centnar metr. (100 kg.) po 9 kor.; 3. przy przewozie wymienionych pod 1. i 2. towarów z dworca kolejowego w górne części dzielnic I. i IV. wolno przedsiębiorcy do ustanowionej jak wyżej ceny doliczyć 20 proc. tejsze ceny; 4. za przewóz towarów (z wyjątkiem mebli, kas i fortepianów) ze składów i magazynów miejskich do sklepów rejonowych, oraz do sklepów innych kupców lub magazynów konsumów i pomieszczeń bez względu na odległość a) do 5 cent. metr. od jednego centnara metr. (100 kg.) po 9 kor., b) ponad 5 centn. metr. od jednego centnara metr. (100 kg.) po 8 kor.; 5. za przewóz węgla i drewna obniża się ustanowione pod 3—4 wynagrodzenie o 1 kor. od każdego centn. metr.

B) Przewóz towarów wózkami ręcznymi.

1. Za przewóz towarów z dworców kolejowych lub magazynów i składów w mieście względnie ze stanowiska właściciela wózka ręcznego w obrębie tej samej dzielnicy miasta za każdy centnar metr. (100 kg.) po 3 kor.; 2. za przewóz przez każdą dalszą dzielnicę miasta dolicza się od każdego centnara metr. (100 kg.) i za każdą dzielnicę po 1 kor.;

C. Taryfa dorozkarska.

I. Za jazdę pojedynczą w mieście t. j. za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej jak 5 minut i bez zwołania z kierunku drogi: a) dla dorożek parokonnnych w dzień i w nocy 6 kor., b) dla dorożek jednokonnnych w dzień i w nocy 4 kor. II. Za jazdę do rogatek miejskich: a) dla dorożek parokonnnych w dzień 12 kor. w nocy 15 kor., b) dla dorożek jednokonnnych w dzień 7-50 kor. w nocy 10 kor. III. Za jazdę w mieście według czasu: 1 za pierwsze pół godziny: a) dla dorożek parokonnnych w dzień 8 kor. w nocy 10 kor., b) dla dorożek jednokonnnych w dzień 5 kor. w nocy 6 kor. 2. za każdy następny następujący kwadrans: a) dla dorożek parokonnnych w dzień 4 kor. w nocy 5 kor., b) dla dorożek jednokonnnych w dzień 2-50 kor. w nocy 3 kor. IV. Za jazdę do i od dworców kolejowych: a) dla dorożek parokonnnych w dzień i w nocy 25 kor., b) dla dorożek jednokonnnych w dzień i w nocy 20 kor. Za nocne porę uważa się w czasie od 1 listopada do końca marca jazdę od godz. 7 wieczorem do 7 rano, w innych miesiącach t. j. od 1 kwietnia do końca października od godz. 9 wieczorem do 7 rano.

D. Roboty szklarskie.

1. a) za 1 metr² szyb do okien grubości 2m/m do wys. 80 cm. a szer. 70 cm. wedle podanej miary do prostokąta przecięte 35 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 50 kor. 2. a) za 1 metr² szyb do okien grubości około 2 m/m do wysokości 140 cm. szer. 60 cm. wedle podanej miary do prostokąta przecięte 38 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 55 kor. 3. a) za 1 metr² szyb do okien grubości około 2 m/m do wysokości 160 cm. a szer. 80 cm. wedle podanej miary do prostokąta przecięte 43 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 60 kor. 4. a) za 1 metr² szyb ornamentowych lub katedralnych białych wedle podanej miary do prostokąta przecięte 43 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 55 kor. 5. a) za 1 metr² szyb ornamentowych lub katedralnych kolorowych wedle podanej miary do prostokąta przecięte 44 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 55 kor. 6. a) za 1 metr² szyb prążkowanych grubości 5—6 m/m wedle podanej miary do prostokąta przecięte

43 kor., b) dttto wraz z oszkleniem 55 kor. 7. za 1 kg. kitu szklarskiego pośredniej jakości od 4—8 kor.

Uwaga. Przy oszkleniach konstrukcyjnych dachowych i żelaznych jak również szyb lustrowych do portali, kosztu robocizny i kitu podwyższają się w miarę rodzaju i trudności wykonania tychże. 8. Szyby do okien grubości około 3 m/m liczy się 50 proc. drożej od cen powyższych. Szyby matowe, wyrób fabryczny, liczy się 25 pr. drożej od cen powyższych. Szyby deseniowe, wyrób fabryczny, w miarę zapasu, liczy się 50 proc. drożej od cen powyższych. Szyby łuskowe, wyrób fabryczny, w miarę zapasu, liczy się 50 proc. drożej od cen powyższych. Szyby nie prostokątne pocięte oblicza się podług największej kwadratury.

E) Robocizna szewska.

Rodzaj roboty.	Pracujący w domu	Mającego sklep i frontowy
Nowe, zwykłe buciki męskie nr. 38/46, lub zwykłe damskie nr. 34/42	100	110
Buciki dla chłopców lub dziewcząt nr. 29/34	80	90
Buciki dzieciinne Nr. 23/28	60	70
Kapki, podeszwy i obcasy męskie lub damskie jak 1.	70	80
Kapki, podeszwy i obcasy dla chłopców lub dziewcząt jak 2.	60	70
Podeszwy i obcasy męskie lub damskie	20	20
Podeszwy i obcasy dzieciinne	10	10
Same obcasy męskie 3 cm., damskie 4 cm.	4	4
Same obcasy dzieciinne	2	2
Nabicie podków	1	1
Nabicie ochraniaczy	2	2
Łatanie podeszwy za każdy przyszypek	1	—
Przyszypek ręczny	2	—
Przyszypek maszynowy	—	50
Buty	150	150
Przeróbka butów, lub bucików 20 pr. więcej.		

F) Robocizna krawiecka.

Rodzaj roboty.	Wyraż. miarą krawiecką. Wynag. w zł. i gr.	Wynag. w zł. i gr. krawieck.
Spodnie o trzech kieszeniach	37	42
Kamizelka 1-rzędowa o 4 kieszeniach	29	32
2-	33	37
Marynarka 1-rzędowa	124	139
2-	132	148
Żakiet surdut	149	167
Zarzutka	149	167
Palto zimowe wstawiane 1-rzęd.	173	194
2 rzęd.	182	203
Ulster	157	176
Kurtka	132	148
Frak	173	194
Spodnie oficerskie	45	51
Przecepy	58	65
Bluzka zwykła	91	102
z nakładanymi kieszeniami	99	111
kawalerzycka	132	148
Plaszcz wojskowy oficerski	165	185
Mundur studencki: bluzka i spodnie	165	185

Uwaga:

1. Cennik odnosi się do robót na zamówienie, do miary, wykonanie porządne, lecz skromne.
2. Zamawiający musi dostarczyć tak materię jakoteż wszelkich potrzebnych dodatków.

II. Artykuły żywności.

Cennik obowiązujący w restauracjach i kawiarniach.

A. Restauracje hotelowe (George'a, Imperial, Krakowski, Francuski, Bristol). Rosół (zupa) 1-80 kor., sztuka mięsa 9 kor., pieczeń wołowa, cielęca lub wieprzowa 9 kor.,

Jarzyna lub kartofle dodane do mięsa 2 kor., legumina 5 kor., czarna kawa 1-50 kor., herbata 1-20 kor., piwo litr 4 kor., wędliny zimne (poręca) 10 kor.

B. Restauracje, pokoje do śniadań, kawiarnie i cukiernie: Rosół (zupa) 1-50 kor., sztuka mięsa lub pieczeń wołowa 8 kor., cielęca, wieprzowa 8 kor., gulasz i kielbasa 7 kor., jarzyna lub kartofle dodane 1-50 kor., legumina 4 kor., czarna kawa lub herbata 1-20 kor., piwo litr (sprowadzane) 4 kor., wędliny zimne (poręca) 8 kor.

Uwaga: Poręca potrawy mięsnej podawanej w restauracjach, powinna zawierać co najmniej 100 gramów mięsa ugotowanego, względnie przyrządzonego do spożycia. Za mięso smażone wolno pobierać 30 proc. więcej.

C. Place targowe publiczne: Herbata i kawa czarna 80 hal.

B. Mięso, wyroby masarskie i tłuszcze.

1 kg. mięsa wołowego 14 kor., 1 kg. mięsa cielęcego 12 kor., 1 kg. mięsa wieprzowego (wieprzowiny) 24 kor., 1 kg. ozo- ra wołowego bez gardzieli 18 kor., 1 kg. ozo- ra wołowego z gardzieliem 10 kor., 1 kg. podrobie starannie oczyszczonego 8 kor., 1 kg. podrobie wieprzowego 12 kor.

Uwaga: Do podrobie należą nogi, głowa, płuca, wątroba, serce i nerki. Do jednego kilograma mięsa surowego wolno dodawać wątroby, serca, nerki lub kości z tem jednakże ograniczeniem, że dodatki te łącznie z kośćmi przy mięsie się znajdującymi nie mogą przewyższać 20 proc. Mięsa bez kości sprzedawać nie wolno.

1 kg. saleosonu 22 kor., 1 kg. kiszki paszтетowej 20 kor., 1 kg. kiszki krwawej 10 kor., 1 kg. kiszki kaszanej 12 kor., 1 kg. polędwicy wędzonej niegotowanej 32 kor., 1 kg. polędwicy gotowanej z zioberkami 38 kor., 1 kg. polędwicy bez kości, gotowanej, krajanej 46 kor., 1 kg. szynki wędzonej niegotowanej 30 kor., 1 kg. szynki oczyszczonej, krajanej, bez skóry i kości 46 kor., 1 kg. szynki gotowanej bez skóry (w całości) 38 kor., 1 kg. wędzonki 30 kor., 1 kg. kiel- basy wieprzowej siekanej wędzonej 30 kor., 1 kg. kielbasy świeżej wieprzowej do sma- żenia 28 kor., 1 kg. kielbasy krajanej 34 kor., 1 kg. sadła świeżego 38 kor., 1 kg. słoniny surowej 34 kor., 1 kg. słoniny ame- rykańskiej 23-80 kor., 1 kg. słoniny papry- kowanej 38 kor., 1 kg. słoniny wędzonej 36 kor., 1 kg. smalcu wieprzowego 42 kor., 1 kg. smalcu importowanego 25 kor., 1 kg. łożu surowego 12 kor., 1 kg. łożu jadalnego 20 kor., 1 kg. kości wołowych szpikowych 5 kor., 1 kg. kości wieprzowych (z wyją- czeniem szpikowych) 4 kor., 1 kg. koniny 4 kor., 1 kg. kielbasy końskiej 8 kor., 1 kg. fiaków starannie oczyszczonych 4 kor.

C. Wyroby młynarskie.

1 kg. pszenicy 1-20 kor., 1 kg. żyta 1-10 kor., 1 kg. owsa 1-40 kor., 1 kg. jęcz- mienia 1-40 kor., 1 kg. hreczki 3 kor., 1 kg. grochu i fasoli 7-50 kor., 1 kg. prosa 2-50 kor., 1 kg. maki chlebowej 2 kor., 1 kg. maki białej pszennej bez opakowania 4-30 kor., 1 kg. grysku pszennego bez opakowania 4-30 kor., 1 kg. pęczaku 4-80 kor., 1 kg. ka- szy hreczanej 10 kor., 1 kg. maki hrecza- nej 8 kor., 1 kg. jagiel 6 kor., 1 kg. krup jęczmiennych 4-80 kor.

D. Wyroby piekarskie.

1 kg. chleba 3-44 kor., 1 kg. chleba z wolnego wypieku 5 kor. Wypiek i sprze- daż białego pieczywa drobnego bezwarunko- wo zabronione.

E. Owoce i jarzyny.

1 kg. suszonych śliwek 16 kor., 1 kg. suszonych gruszek 14 kor., 1 kg. suszonych jabłek 12 kor., 1 kg. ziemniaków 80 hal., 1 kg. selerów — kor., 1 kg. porów 1-20 kor.,

1 kg. kapusty kiszzonej 1-20 kor., 1 kg. ka- pusty głowiastej — kor., 1 kg. kapusty gło- wiastej czerwonej — kor., 1 kg. kielu — kor., 1 kg. buraków ćwikłowych 1 kor., 1 kg. ka- larepy — kor., 1 kg. brukwi — kor., 1 kg. cebuli 3-60 do 4 kor., 1 kg. czosnku 5 kor., 1 kg. szpinaku 2 kor., 1 kg. marchwi czer- wonej lub białej 1-20 kor., 1 kg. marchwi pastewnej — kor., 1 kg. pietruszki 4 kor., 1 kg. kminku 50 kor., 1 kg. suszonych ja- rzyn 14 kor., 1 litr brukselki — kor.

Uwaga. Co do jarzyn młodych (no- wali), jagód i świeżych owoców obowiąz- wać będą ceny ogłaszane publicznie z dnia na dzień przez miejski urząd targowy.

F. Nabiał

1 l. mleka niezbieranego 2-50 kor., 1 l. mleka zbieranego 1-20 kor., 1 kg. sera 10 kor., 1 kg. masła świeżego 54 kor., 1 kg. masła solonego 45 kor., 1 jajo świeże 50 hal

G. Drób i dziczyzna

1 kg. kaczki, gęsi lub kury, bitych, bez pierza i wnętrzności 24 kor., 1 kg. in- dyka bez pierza i wnętrzności 24 kor., 1 kg. dzika 5 kor.

H. Ryby

1 kg. karpia i szczupaka 24 kor.

I. Różne artykuły spożywcze

1 kg. cukru (bez opakowania) 3-80 kor., 1 kg. marmolady I. sorty 14 kor., 1 kg. marmolady II. sorty 9 kor., 1 l. barszczu 60 hal., 1 l. wina beczkowego stołowego 12 kor., 1 l. piwa sprowadzanego 4 kor., 1 l. octu 2-1/2% 3-20 kor., 1 kg. miodu pszcze- lnego 36 kor., 1 kg. soli kuchennej w kru- chach 1-10 kor., 1 kg. soli mielonej niemie- ckiej od 1-20 kor. do 1-60 kor.

J. Grzyby

1 kg. grzybów suszonych I. sorty 60 kor., 1 kg. grzybów suszonych II. sorty 50 koron.

K. Opał i oświetlenie

drzewa miękkiego wagon 10.000 kg. loco dworzec wedle frachtu 2200 kor., drze- wa twardego wagon 10.000 kg. loco dwo- rzec wedle frachtu 2300 kor., 100 kg. drze- wa twardego nierąbanego loco skład rejon. 34 kor., 100 kg. drze- wa miękkiego nierąba- nego loco skład rejon. 32 kor., 100 kg. drze- wa rąbanego twardego loco skład miejski 36 kor., 100 kg. drze- wa rąbanego miękkie- go loco skład miejski 34 kor., węgiel drze- wnego Hausmana retortowego 2-40 kor., wę- gli drzewnego z innych biur 2 kor., węgiel względnie koks wagon 10.000 kg. loco dwo- rzec wedle frachtu 2100 kg., 100 kg. węgla galicyjskiego loco skład miejski 30 kor., 100 kg. węgla galicyjskiego loco skład rejonowy lub skład drzewa 34 kor., 100 kg. węgla małopolskiego (galicyjskiego) z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego (na karty poboru) 34 kor. Cena węgla z Królestwa Polskiego (Sosnowiec) i brykietów z Dzie- dzie jest wyższa o 4 kor. za 100 kg. litr naftu 1-20 kor., litr spirytusu denaturowa- nego 4-25 kor., 1 kg. świec parafinowych 5 kor., pudełko zapalek szwedzkich 24 hal.

L. Mydła

1 kg. mydła do prania od 20—30%, zawartości tłuszczu, woj 10 kor., 1 kg. my- dła do prania ponad 30—60% zawartości tłu- szcza, 30 kor., 1 cegiełka mydła toalet- owego poniżej 30%, wartości tłuszczu, cegieł- ka 90—100 gramów 160 kor., 1 cegiełka mydła toaletowego ponad 30% zawartości tłuszczu 4—6 kor.

Niniejszą taryfę podaje się do publicznej wiadomości z tą uwagą, że zawiera ona ceny najwyższe, które pod żadnym pozorem przekroczone być nie mogą, jednakże kupcom pozostawia się swobodę sprzedaży pojedynczych artykułów po tańszych cenach przy korzystnych okolicznościach.

Hurtownikom wolno przy sprzedaży wymienionych artykułów kupcom drobiazgowym, żądać od nich tylko takich cen, by ci ostatni przy sprzedaży drobiazgowej przynajmniej 5% zarobku uzyskać mogli, o ile odnośne ceny nie są już uwzględnione powyżej.

Miejscy funkcjonariusze targowi, funkcjonariusze policji i urzędu dla łapienia lichwy, wojskowości i żandarmerji, oraz członkowie Straży obywatelskiej będą czuwać nad ściśłym przestrzeganiem tej taryfy, a każde jej przekroczenie, a w szczególności pobieranie cen wyższych ponad tu unormowane ceny maksymalne, stanowi przekroczenie § 19 rozp. cesar. z dnia 24 marca 1917 Dz. p. p. Nr. 131 i karaniem będzie aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy, oraz i grzywną do 10.000 kor. a nadto utratą karty przemysłowej i konfiskatą całego towaru.

Ponadto może być zarządzeniem w myśl § 45 tegoż rozporządzenia ogłoszenie orzeczenia kar na koszt zasądzanego w miejscowych pismach codziennych.

Tytułem kosztów przystawy do sklepu i opakowania w woreczki, wolno kupcom rejonowym przy detalicznej sprzedaży maki, wyrobów młynarskich i cukru pobierać 40 hal. od kilograma.

Każdy sprzedający obowiązany jest niniejszą taryfę wywiesić w lokalu zarobkowym lub na placu sprzedaży w miejscu widocznym. Nie zastosowanie się do tego polecenia stanowi przekroczenie z § 14 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 Nr. 131 Dz. p. p.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1919.

Zarząd gminy miasta Lwowa.

Dramat amerykański

w 6-ciu częściach. **Nowość!** od poniedziałku 16 czerwca

Trwoga przed Nim...

1. Tajemnica Lorda. 2. Między tobą a tym, którego kochasz, stawieć będzie cień mój zawsze. 3. U wstępu na pustynię czuwa nienawiść. 4. Jakiej sumy żadasz za uwolnienie syna mego? Serca kobiety nie sprzedaje się — ono się oddaje... 5. Pościg za człowiekiem. 9. Słońce miłości zwycięża.



HELLA MOJA

wystąpi w poniedziałek 16 b. m.
w premierze dramatu
ze sfer najwyższej arystokracji w 4 aktach p. t.

Szlachetni Rywale

Pozatem zaczerpnięta z krynicy prawdziwego humoru komedia i wspaniały koncert orkiestry filharmonicznej.

„MARYSIENKA“

„KOPERNIK“

Ogłoszenie.

Uwadamia się niniejszem P. T. Akcyonaryuszy „Towarzystwa Akcyjnego Zachodnio-Galicyjskich elektrowni okręgowych, że dnia 30 czerwca 1919 r. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w Krakowie w biurach filii Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Akcyjnego Zachodnio-Galicyjskich elektrowni okręgowych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za szósty okres administracyjny od 1. stycznia do 31 grudnia 1918.
 2. Sprawozdanie rewizorów.
 3. Uchwała o przeznaczeniu czystego zysku.
 4. Wybór Rady Zawiadowczej (§ 14 statutu).
 5. Oznaczenie honorarium dla członków komitetu wykonawczego (§ 19 statutu).
 6. Wniosek Rady Zawiadowczej na zmianę statutu Towarzystwa w następujących punktach, przy przyjęciu, że uchwały o zmianie statutu uchwalone na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu dnia 20 października 1918 zostaną zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu:
 - a) Zmiana brzmienia firmy na: „Towarzystwo akcyjne elektrowni okręgowych“ (§ 2 statutu).
 - b) Zmiana postanowień § 7 statutu w tym kierunku, że obwieszczenia Spółki uskutecznione być mają w dzienniku urzędowym „Monitor Polski“.
 - c) Zmiana uchwalonego przez Walne Zgromadzenie dnia 20 października 1918 brzmienia § 8 statutu w tym kierunku, że Walnemu Zgromadzeniu przysługuje prawo, kapitał akcyjny wynoszący kor. 10,000,000 bez zatwierdzenia Władzy państwowej podnieść na koron 20,000,000 i że zarówno przy uchwalonej na Walnym Zgromadzeniu dnia 20 października 1918 nowej emisji akcji jak i przy przyszłych emisjach, wydawane być mogą akcje zbiorowe po kor. 10,000 dla każdego 50 sztuk akcji po kor. 200.
 - d) Włączenie nowego § 8 a między paragrafy 8 i 9 na podstawie którego przysługuje Towarzystwu prawo do wydania obligacji.
 - e) Zmiana § 18 statutu w tym kierunku, że do powzięcia uchwały przez Radę Zawiadowczą potrzebna jest obecność przynajmniej pięciu jej członków.
 - f) Zmiana § 32 statutu w tym kierunku, że zamiast dwóch rewizorów rachunkowych i jednego zastępcy wybierani być mają trzech rewizorów i jeden zastępca.
 7. Wybór rewizorów na rok 1919 i oznaczenie ich wynagrodzenia (§ 29 L. 5 stat.).
- P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w tem Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mają postąpić w myśl dosłownie podanych na końcu tego ogłoszenia postanowień § 23 statutu. Akcje składane być mają w likwidaturze krakowskiej filii Banku przemysłowego dla Król. Galicyi i Lodomeryi w W. Ks. Krakowskiem lub w likwidaturze Niederösterreichische Eskompte Gesellschaft w Wiedniu I. am Hof 2.

RADA ZAWIADOWCZA

Towarzystwa Akcyjnego Zachodnio-Galicyjskich elektrowni okręgowych w Sierszy.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem (§ 25) w kasie Spółki lub w innym miejscu wskazanym przez Radę zawiadowczą. Akcyonaryusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacya służyć może wyłącznie sobie w niej wymienionej lub też należyć wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonaryuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolnić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdym Walnym Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcyonaryuszów lub zastępców akcyonaryuszów z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy akcyonaryuszów przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcji oraz akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

ZA POZWOLENIEM MINISTERSTWA SKARBU
Najstarsza Loteria Klasowa w Polsce.

Polska Krajowa
LOTERYA
KLASYCZNA



R.G.O.

składać się będzie w II. półroczu 1919 r.
z 70.000 losów, 35.000 wygran. i 17 premii.

SUMA WYGRANYCH:

11 milionów 592 tysiące marek.

Ciągnięcie I. klasy dnia 14 i 16 sierpnia 1919.

Cena losów: ósemka 10 K * ćwiartka 20 K * połówka 40 K *
cały los 80 K.

Prośbą o kolektury przyjmuje

Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk

WITOLD WILKOSZEWSKI

Ogłoszenia dla niego adresować do kancelaryi adw. Dr. Wilkoszewskiego
Kraków, ul. św. Anny L. 9.

Kasa oszczędności miasta Jarosławia

w myśl uchwały Wydziału z dnia 7 czerwca 1919 zniża
stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędnościowych
począwszy od dnia 1 lipca 1919

na 2 prc.

Podatek rentowy wraz z 100 prc. dodatkiem opłacać będzie
Kasa oszczędności nadal z własnych funduszy.

Jarosław, dnia 7 czerwca 1919.

(1977 2—3)

DYREKCJA.

Józef Hutter

jestem we Lwowie, daj znać o sobie.

Węgierskie gazety upraszam o przedruk.
(1975 1—3) **M. K.**

Państw. urzędnik rachunkowy poszukuje
zajęcia popołudniowego w instytucjach, biurach,
składach, handlach i t. p. Bliższa wiadomość w Adm.
„Gazety Lwowskiej“ pod „F“. (2017 1—4)

Kto by miał jaką wiadomość o Rudolfe
Neciku, b. wachmistrzu rachunkowym 9 p.
dragonów, raczy łaskawie donieść do drukarni „Ga-
zety Lwowskiej“, Lwów, Czarnieckiego 12. Gazety
stanisławowskie i kołomyjskie uprasza się o prze-
druk. (1887 3—3)

Firma kaflarska

CWENARSKI, WOLAK I HERAN

skład pieców i kuchni kaflowych

wszelkie przeróbki i reperacje.

Kantor zamówień i wystawa:

Lwów, ul. Leona Sapiehy 81.

Pandaże na przepukliny pępka, brzucha, pa-
chwin i t. p. Opaski na gumach brzuszne
przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym,
cierpieniom macicy, obwisłym bruchom, oberwanu
się, latającej nerce i t. d. M. L. Polaczek Sambor 9.
(1757 6—20)



2 pomocników do maszyn

poszukuje Drukarnia Władysława Łozińskiego
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 12.

Zgłoszenia do Zarządu.

Okazyjnie do sprzedania:

łóżko żelazne z materacem sprężynowym,
lustro z marmurową konsolą, 3 metalowe
karnisze.

Oglądać można codziennie od 10—11 rano,
Lenartowicza 5 II. na prawo.